

„Nie mam innego kapitału niż Wasze dobre serca, serca świętych i serca grzeszników. Wszystkich ich dotyczy przykazanie miłości”.

Pater Werenfried van Straaten

Zbiórka na
potrzebujący Kościół
– ojciec Werenfried w akcji

Drodzy Przyjaciele,

Często się mówi: „O pieniądzech się nie rozmawia” albo „Chodzi tylko o pieniądze”. Mamy trudności z rozmawianiem o pieniądzach, zwłaszcza w Kościele, który w tym kontekście regularnie częstowany jest złośliwościami. Mimo to bez pieniędzy – również w Kościele – niewiele da się zrobić. Życie kosztuje. Z tego właśnie powodu słyszymy błyskotliwe kazania i płomiennie apele z prośbą o ofiary na określony cel. Swój trzós mieli już Apostołowie, a Jezus uczył ich właściwego obchodzenia się z pieniędzmi. Pewnego razu przypatrywał się w świątyni, jak tłum wrzucał pieniądze do skarbony (por. Mk 12,41-44). Wielu bogatych wrzucało wiele, a pewna uboga wdowa wrzuciła tylko dwa pieniążki; było to wszystko, co miała na swoje utrzymanie. I właśnie ten wdowi grosz Jezus wykorzystał, aby pokazać uczniom, na czym polega postawa ewangeliczna – wdowa dała wszystko, więcej niż wszyscy inni.

Jest wielu dobrych ludzi, ofiarujących duże sumy na dobry cel. Niektórzy dają z tego, co im zbywa, inni dlatego, że

chcą, by inni uważali ich za hojnych, jeszcze inni, bo poprzez dar pragną uspokoić swoje sumienie. Prawdziwe intencje i motywy zna tylko Bóg. Tylko Jego spojrzenie może ocenić składane ofiary. I właśnie poprzez dar śmiesznych dwóch groszy Bóg pokazuje nam, jakiej postawy serca od nas oczekuje. Uboga wdowa pozbawia się ostatniego zabezpieczenia, całkowicie powierzając się Panu. „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je” (Mk 8,35). Dla Boga liczy się tylko zaangażowanie i takie ofiary, które przekraczają logikę kalkulacji.



„Ile ja daję na budowę domu Boga i wspólnoty Kościoła?”

Uboga wdowa wrzuca do skarbony ostatni grosz. Pieniądze tam zbierane przeznaczano na utrzymanie i rozbudowę świątyni w Jerozolimie. Po pożarze paryskiej katedry Notre Dame bogacze i szefowie wielkich koncernów zapowiedzieli, że prześlą miliony na odbudowę tego światowego dziedzictwa kultury. Rodziny miliarderów licytowały się wręcz, kto złoży większy datek.

Bóg zna ich motywy. Tak, to prawda, potrzebujemy symboli i zabytków, ale przede wszystkim potrzebujemy domu, w którym mieszka Bóg. W przeciwnym razie, tak jak w wypadku jerozolimskiego przybytku, nie zostanie tam kamień na kamieniu (Mk 13,2). Nasze ofiary muszą służyć wznoszeniu domu Boga – wspólnoty Kościoła. Ten gmach stale potrzebuje napraw. Widzimy w nim wygasły entuzjazm, szerzącą się niewiarę, intelektualną pychę, nieprzejrzyste finanse. Jednak opłaca się inwestować w tę budowlę, aby dom Boga

był piękny, a zamieszkujący go ludzie godni darów otrzymywanych od Pana. Jezus niczego nie zatrzymał dla siebie – wszystko wrzucił do eucharystycznej „skarbony”. Jego sakrament miłości jest prawdziwym

źródłem utrzymania Kościoła. A ile ja daję na budowę domu Boga i wspólnoty Kościoła?

Błogosławi Was wdzięczny

P. Martin M. Barta

o. Martin Maria Barta
asystent kościelny

Gdy marzenia stają się rzeczywistością

„Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają”
(Psalm 84) – narada z biskupem Bassène



Marzenia o kaplicy – s. Candelaria i jej
podopieczni



Po pożarze paryskiej katedry pewne czasopismo napisało: „W tygodniu, w którym cierpiał Chrystus, płonie Notre Dame. W sercu miasta bez Boga zaczęły wołać kamienie”.



Aby kamienie potrafiły przemówić, wcale nie muszą być częścią światowego dziedzictwa kultury. O takich kamieniach marzy mała, ale szybko rosnąca parafia Sainte Germaine w Marsassoum (**Senegal**). „Są widzialnym znakiem obecności Kościoła wśród muzułmańskiego otoczenia” – tak uzasadnia swoją prośbę o pomoc biskup Koldy, Jean-Pierre Bassène.

W 2003 r. wspólnota liczyła niecałe sto osób, które bez problemu mieściły się w kaplicy. Rzeczywistość okazała się jednak piękniejsza niż marzenia. Duch Święty mocno powiał, udzielano coraz więcej chrztów, coraz więcej ludzi rezygnowało z tradycyjnych wierzeń, i w końcu zdecydowano się na budowę kościoła z prawdziwego zdarzenia, z wysmukłą dzwonnica i piękną bramą, godną domu Pana.

W 2016 r. rozpoczęła się budowa i marzenie zaczęło nabierać kształtów. Wielu parafian pomagało osobiście, mury rosły. Tym razem jednak okazało się, że środki są niewystarczające. Ostatnie rezerwy po-

chloneła inflacja oraz koszty materiałów i ich transportu. Znak obecności chrześcijan pozostaje nieukończony. Obiecaliśmy pomoc kwotą 60 000 zł, aby orędzie Chrystusa stało się widzialne.

Marzenie mają również siostry franciszkanki z La Ceiba w **Hondurasi**: jest nim budowa kaplicy przy Domu Opieki im. Opatrzności Bożej, w której mogłyby się modlić wraz z trzydziestką podopiecznych. Biskup La Ceiba Miguel Lenihan już dawno dostrzegł jeszcze jedną potrzebę: siostry potrzebują prawdziwych pokoi, miejsca, w którym pobyłyby tylko ze sobą. Pielęgnacja starszych osób, spośród których wiele franciszkanki dosłownie przyniosły z ulicy, jest zajęciem wyczerpującym. Zresztą pięć sióstr zajmuje się jeszcze duszpasterstwem młodzieży i rodzin oraz katechezą.

Dom opieki utrzymuje się z datków. Lekarze i przychodnie przekazują leki, przyjaciele – żywność, a siostry kupują wyłącznie najpotrzebniejsze rzeczy. Na budowę nie mają pieniędzy. Na wzniesienie małego budynku obok domu opieki oraz kaplicy obiecaliśmy im 80 000 zł, bo Boża Opatrzność jest większa od każdego marzenia.



W poszukiwaniu wspólnych wartości

Pojednanie jest pracą

– formacja przyszłych ekspertów w Jerozolimie



Kim jesteśmy? O. James wyjaśnia, jak żyją chrześcijanie



Jak podkreśla papież Franciszek, wszystkich ludzi w wielości narodów, języków i kultur łączy nierozzerwalna więź. Aby w tej różnorodności dostrzec bogactwo, człowiek musi formować swój umysł i serce.

Formacja wrażliwości na ogólnoludzką więź, umożliwiająca przewyższanie stereotypów, może się odbywać poprzez udział w kołach dyskusyjnych, sympozjach, sesjach i seminariach. Całe spektrum takich form w ramach dialogu między chrześcijanami i muzułmanami oferuje Centrum Pokoju w pakistańskiej archidiecezji Lahaur. „Poprzez tego typu działania – jak mówi kierownik centrum, dominikanin James Channan – poznajemy drugą

religię oraz tworzymy kulturę tolerancji, akceptacji i pokojowej koegzystencji”. Dla arcybiskupa Karaczi, kardynała Josepha Couttsa, dialog dotyczący współistnienia jest szczególnie ważny w kontekście konkretnej sytuacji panującej w Pakistanie. Duchowny podkreśla: „Poszukujemy wspólnych wartości i je wypracowujemy. Dzięki temu przekonujemy społeczeństwo o konieczności przewyższania uprzedzeń”. Centrum opracowało projekt dzia-

łań na trzy lata – do roku 2021. W kraju zdominowanym przez islam, w którym chrześcijanie stanowią zaledwie 1,8% ludności, ponad 40% populacji nie umie pisać ani czytać, a na porządku dziennym są przemoc, dyskryminacja mniejszości, fanatyzm i nadużywanie przepisów dotyczących bluźnierstwa, taki dialog nie jest zajęciem dla pięknoduchów, lecz kwestią przeżycia. O. James prosi nad o pomoc finansową; obiecaliśmy mu 60 000 zł.

Celem działalności Centrum Formacji i Dialogu im. Daniela Rossinga w **Jerozolimie** jest umożliwienie spotkań w duchu pokoju i przebaczenia. Tylko dzięki takim działaniom w sercach może wzrastać pojednanie. W dwuletnim programie, obejmującym intensywne kilkudniowe seminaria i warsztaty w Izraelu i Jordanii bierze udział około stu chrześcijan, żydów i muzułmanów z Izraela oraz Palestyny. Są oni w ten sposób przygotowywani do roli ekspertów w dziedzinie rozwiązywania konfliktów, a później także głosiceli konkretnej miłości bliźniego.

„Budować pojednanie – przewyższać nienawiść” to projekt pilotażowy, bez precedensu w stosunkach izraelsko-palestyńskich. Jego łączny koszt wyniesie 90 708 euro; nasz wkład to 200 000 zł.



Te młode kobiety w Lahaur mówią, dlaczego wszyscy ludzie posiadają jednakową godność



Trzy razy więcej miejsca

W pustynnym Mali pomimo groźby islamskiego terroru rozkwitają chrześcijańskie wspólnoty. Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sebenikoro opodal stolicy Bamako ma zaledwie dwadzieścia lat. W kaplicy mieści się czterysta osób. Jednak za jednym z uczniów obecnych przy rozmnożeniu chleba można by zapytać: „Cóż to jest dla tak wielu?” (J 6,9). Obecnie co niedziela na Eucharystię przychodzi już trzy razy więcej osób, a liturgia ślubów, pogrzebów i chrztów musi być celebrowana pod gołym niebem. Wierni z Sebenikoro będą mogli teraz rozbudować kościół tak, by mieściło się w nim tysiąc osób – dzięki Wam. Ks. Jacques Badji „szalenie” się z tego cieszy i dziękuje Wam z całego serca wraz z parafianami. Modlą się za Was, prosząc Pana, aby „błogosławił Waszej misji”.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

„Jest jeszcze mnóstwo do zrobienia”

Nasz ukochany ojciec Werenfried nieprzypadkowo stwierdził: „Mogę powiedzieć właściwie tylko tyle, że jest jeszcze mnóstwo do zrobienia”. Wciąż jeszcze myślę o tych słowach, mając w pamięci jego wizytę w naszej wsi. Dlatego będę postępowała według słów ojca Werenfrieda aż do końca życia. Życzę Wam Bożego błogosławieństwa, abyście nadal mogli pełnić swoją ważną misję.

Ofiarodawczyni z Belgii

Pomoc w szerzeniu wiary

Proszę o przeznaczenie mojej ofiary na wsparcie działalności księży i zakonników oraz ich działania związane z szerzeniem wiary. Uważam, że jest wiele organizacji pomagających ludziom, którzy cierpią biedę materialną. Jednak jeśli poznają oni Boga i Jego obietnicę, mogą znaleźć u Niego schronienie, a przez to również doznać pomocy. Nie byłoby to możliwe, gdyby nikt nie opowiedział im o Bogu.

Ofiarodawca z Australii

Jałmużna wielkopostna dla chrześcijan w Afryce

Nazywam się Cyprien i mam dwanaście lat. Znam PKWP, bo moi rodzice regularnie przesyłają Państwu ofiary. Proszę, żeby moja ofiara wsparła chrześcijan w Afryce, przede wszystkim w Nigerii, gdzie dochodzi do tylu aktów przemocy. Wraz z bratem zorganizowaliśmy w Wielkim Poście akcję zbierania datków na PKWP, a teraz chciałbym dodać coś od siebie. Życzę Państwu owocnej pracy.

Młody ofiarodawca z Francji

Ziarno miłości

Każda ofiara powinna być traktowana przez jej dawcę jako ziarno miłości rzucone na żyzną glebę. Możliwość złożenia ofiary jest dla nas doskonałą okazją do siania i oczekiwania na wielkie owoce. Tą glebą jest PKWP, my jesteśmy siewcami, a nasze ofiary – ziarnem. Bóg jest Tym, który pozwala im wzrastać. Bądźmy hojni w naszym sianiu.

Ofiarodawca z Brazylii



Thomas Heine-Geldern
prezydent zarządzący

Drodzy Przyjaciele,

Budowle pozwalają nam odnaleźć tożsamość oraz poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty. Mogliśmy tego doświadczyć, kiedy z przerażeniem wpatrywaliśmy się w ujęcia płonącej katedry Notre Dame w Paryżu. Pustkę odczuwali nie tylko mieszkańcy stolicy Francji; nieoczekiwanie z całego świata zaczęły płynąć rekordowe datki na odbudowę tego symbolu zachodniego chrześcijaństwa.

Uświadomiliśmy sobie jednak zarazem, że na całym świecie w płomieniach stoi wiele innych kościołów i budynków parafialnych, a przyczyną tego stanu rzeczy nie są wady techniczne, lecz nienawiść, nietolerancja i wybujały nacjonalizm.

Od dziesiątek lat pomagamy w budowie świątyni, seminariów oraz klasztorów, aby umożliwić naszym szukanowanym braciom i siostrzym w ich ojczystych krajach wspólne gromadzenie się na Eucharystii i modlitwie, przekazywanie swoim dzieciom prawd wiary oraz przygotowanie się do posługi kapłańskiej i zakonnej – albo by w dalszym ciągu mieli oni taką możliwość.

Jesteśmy w stanie to robić dzięki Państwa hojności. Pokornie Was proszę, abyśmy mogli nadal to robić w epoce dramatycznie nasilającego się prześladowania chrześcijan.

Wasz wdzięczny

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.